

---

# Zebranie otwarte Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Warszawskiej Radzie Adwokackiej

---

Palestra 16/1(169), 6-18

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*W dniu 14 listopada 1971 r. odbyło się otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej.*

*Na zebranie to przybył Wiceminister Sprawiedliwości mgr Adam Zborowski. Zebranie otworzył i zagał I sekretarz POP PZPR adw. Józef Boroda. W imieniu egzekutywy POP referat wygłosił II sekretarz adw. Maciej Dubois. W dyskusji zabierało głos 13 kolegów, a jeden z nich złożył swój głos na piśmie.*

*Poniżej publikujemy zagajenie I sekretarza POP oraz referat egzekutywy.*

*Ze względu na znaczenie problematyki i postulatów nowelizacyjnych referaty organizacji politycznych działających w adwokaturze drukowane będą w części publicystycznej.*

*Redakcja*

\*

*Towarzyszu Ministrze, dostojni goście!  
Koleżanki i Koledzy, Towarzyszeki i Towarzysze!*

*Dzisiejsze zebranie otwarte Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Warszawskiej Izbie Adwokackiej zamyka pewien etap w dyskusji nad problemami wewnętrznymi adwokatury w organizacji partyjnej i w środowisku warszawskiej adwokatury w okresie pogrudniowym.*

*Zmiany, jakie zaszły w życiu partii i narodu po wydarzeniach z grudnia 1970 roku, pozwoliły nam zająć się naszymi sprawami zawodowymi i dyskusją nad tym, jak usprawnić naszą pracę, aby była bardziej wydajna i lepiej służyła społeczeństwu i narodowi oraz nam samym.*

*W tym miejscu należy przyznać, że nad kwestiami usprawnienia pracy adwokatury w okresie pogrudniowym zajmowała się nie tylko nasza POP, ale również władze samorządowe adwokatury. W skali całego kraju został przeprowadzony w ten sposób sondaż na temat usprawnienia pracy adwokata, usprawnienia organizacji zespołów adwokackich w sensie szukania sposobów, by adwokat miał jak najwięcej czasu na wykonywanie swojej merytorycznej pracy zawodowej.*

*Oczywiście bazą, na której toczyła się i toczyć się będzie dyskusja, jest ustawa o ustroju adwokatury, obowiązująca od 1964 roku, przy założeniu, że zespoły adwokackie są właściwą formą wykonywania zawodu adwokata w państwie socjalistycznym.*

*My sami dobrze widzimy niedostatki organizacyjne w pracy zespo-*

łów, które należy usunąć, abyśmy mogli swoją pracę zawodową wykonywać jak najlepiej.

Do takich konstruktywnych działań mamy upoważnienie wynikające z polityki Partii, z konkretnych sformułowań Wytycznych na VI Zjazd Partii. Oczywiście niektóre niedostatki organizacyjne będą musiały być usunięte w drodze zmiany obowiązujących przepisów, ale choć nie wiemy, kiedy zmiany te mogą nastąpić, musimy te zagadnienia już teraz przedyskutować ze swoim środowiskiem. Wytyczne na VI Zjazd Partii nakazują wprost prowadzenie dyskusji środowiskowych nad szukaniem sposobów polepszenia organizacji pracy, szukaniem rezerw i nowych dróg polepszenia stosunków międzyludzkich.

Błędny jest pogląd, że nie należy obecnie prowadzić dyskusji nad usprawnieniem pracy tylko dlatego, iż rzekomo nie przewiduje się obecnie nowelizacji ustawy i przepisów związkowych o ustroju adwokatury. Wręcz przeciwnie, nawet w takiej sytuacji należy dyskutować nad całościowym kształtem zagadnień zmierzających do usprawnienia pracy adwokata, aby następnie dokonywać sukcesywnie naprawy.

Adwokatura musi mieć świadomość tego, w jakim kierunku pójdą zmiany organizacyjne dla ułatwienia pracy zawodowej. Wytyczne na Zjazd Partii nakładają obowiązek przedyskutowania wszelkich zmian ze środowiskami, których one dotyczą, zasięgania opinii środowisk, konsultowania się, pobudzania w tym zakresie aktywności tychże środowisk. Wszelkie poczynania hamujące te inicjatywy należy uznać za sprzeczne z generalną linią Partii.

Zgodnie z Wytycznymi na VI Zjazd Partii dyskusja powinna być rzeczowa i odpowiedzialna, powinna łączyć interes środowiskowy z interesem ogólnonarodowym i dlatego zachęcam Koleżanki i Kolegów, Towarzyski i Towarzyszy do jak najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej dyskusji na dzisiejszym zebraniu. Dyskusja powinna się toczyć w całościowym kształcie tematyki Wytycznych na VI Zjazd, a w szczególności wiążących się z wymiarem sprawiedliwości.

Wytyczne głoszą, że ważnym narzędziem działania Państwa Ludowego jest socjalistyczny porządek prawny. Partia przywiązuje wielką wagę do porządkowania obowiązującego systemu prawnego i do usuwania takich aktów prawnych i poszczególnych postanowień, które nie odpowiadają zadaniom współczesnego państwa socjalistycznego. Prawo musi być jasne i zrozumiałe dla wszystkich, wewnętrznie spójne i jednolite, pozbawione luk, ale i wolne od nadmiernej szczegółowości. W tych dziedzinach prawa, które regulują stosunki między urzędem a obywatelem, należy z całą konsekwencją realizować zasadę zaufania do obywatela.

Partia dba i dbać będzie o równość wszystkich obywateli wobec prawa, o jednolite stosowanie prawa oraz o jednolitą odpowiedzialność za jego naruszenie. Partia wymagać będzie bezwzględного przestrzegania tych zasad od wszystkich organów administracji. Jest to podstawa socjalistycznej praworządności.

Wskazując na ten podstawowy punkt Wytycznych, ważny dla naszego środowiska będącego jednym ze współczynników socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości, oddaję głos referentowi, tow. Maciejowi Dubois, a zebranyim życzę owocnych obrad.

\*

Szanowni Zebrani!

Od wielu miesięcy trwa w całym kraju gorąca dyskusja nad odnową naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Dyskusja ta objęła wszystkie środowiska i wszystkie dziedziny naszej rzeczywistości. Coraz częściej też bezpośrednio od słów przechodzi się do działania. Od grudnia bowiem ubiegłego roku dokonano już bardzo wiele.

Niezależnie jednak od szeregu posunięć gospodarczych i organizacyjnych najważniejsze jest chyba to, że wreszcie na plan pierwszy wysunęły się sprawy ludzkie, sprawy dnia codziennego. Sytuacja materialna, warunki pracy stały się przedmiotem stałej uwagi i troski kierownictwa Partii i Rządu.

Już nie od święta w sposób fasadowy, ale na roboczo i konkretnie mówi się o tym, co trzeba zrobić, by polepszyć niełatwą sytuację bytową ludzi pracy, by stworzyć warunki i klimat, które pozwoliłyby na wydobycie rezerw społecznych i zachęciły do rzetelnej i dobrej roboty.

Powszechna dyskusja na temat naprawy nabiera szczególnego znaczenia obecnie, gdy od VI Zjazdu Partii dzieli nas zaledwie miesiąc. Dlatego też wszędzie obserwuje się ogromną aktywizację wszystkich tych, którzy na zapytanie Tow. Gierka, czy pomogą w trudnym dziele odnowy, odpowiedzieli: pomożemy!

Bogatym materiałem do dyskusji stały się Wytyczne KC PZPR na VI Zjazd Partii, uchwalone na posiedzeniu plenarnym w dniu 4.IX.1971 r. Wytyczne te, dające perspektywę dalszego socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obejmują kompleksowo wszystkie problemy naszego życia. Tezy w nich zawarte są nam dobrze znane. Pragnę tylko przypomnieć, że Wytyczne określają także miejsce inteligencji. W Wytycznych stwierdza się bowiem, że wzrosła rola i zmienił się charakter inteligencji w naszym kraju. Jej rozwój, nowy skład społeczny, nowoczesna struktura zawodowa oraz podnoszący się poziom kwalifikacji są rezultatem socjalistycznej rewolucji. Inteligencja związana jest silnie z socjalizmem, służy socjalistycznemu rozwojowi i w nim widzi realizację swych aspiracji. Ludzie twórczej pracy umysłowej odgrywają coraz większą rolę w naszym kraju.

Istnieje obiektywna potrzeba dalszego rozwoju inteligencji pracującej, podnoszenia jej społecznego znaczenia i wzrostu jej wkładu w życie kraju.

Wytyczne poruszają także obok spraw ogólnych, bliskich nam wszystkim jako obywatelom, sprawy związane już ściślej z wykonywaniem naszego zawodu.

Materiał zawarty w Wytycznych jest niezmiernie bogaty i wymaga ze strony każdego z nas odpowiednich przemyśleń i odpowiedniego działania. Wydaje się jednak, że najbardziej prawidłowe zrozumienie Wytycznych i ich realizacji polega na tym, by zacząć od siebie, od swojego środowiska, swojego warsztatu pracy. Nie zapominając bowiem o sprawach ogólnych, najlepiej pomożemy Partii, gdy dolożymy starań, by zrobić porządek na własnym podwórku.

Pilnych problemów i zadań dla prawnictwa polskiego, dla adwoka-

tury jest bardzo dużo. Wymagają one odpowiedniego skatalogowania, a następnie rzeczowej i konsekwentnej ich realizacji. I właśnie dzisiaj pragniemy się zastanowić nad jednym z tych problemów, albowiem jest oczywiste, że wszystkich spraw nurtujących nasze środowisko nie rozwiążemy od razu. Wybór jednak nie jest przypadkowy. Zdaniem egzekutywy POP sprawa nowelizacji przepisów o ustroju adwokatury jest obecnie jedną z pilnych potrzeb środowiska.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja w adwokaturze w ostatnich latach nie była najlepsza. Dość trudna sytuacja materialna w wielu ośrodkach, a przede wszystkim w Warszawie, trudne warunki pracy, brak odpowiedniej troski o sprawy socjalne, nikogo nie zadowolający system podziału dochodu w zespole, pewne zbiurokratyzowanie działania naczelnych organów adwokatury, niezyciowe przepisy — oto tylko przykładowy katalog naszych bolączek. Bolączki te, mimo że od grudnia dzieli nas 11 miesięcy, nie znalazły jeszcze należytego rozwiązania, a pewne próby zmierzające do zmiany wydają się zbyt nieśmiało i anemiczne.

Dlatego egzekutywa Warszawskiej Organizacji Partyjnej nie w pełni godzi się z tymi ocenami niektórych działaczy samorządowych, którzy między innymi na łamach „Palestry” tworzą atmosferę samospokojenia i zadowolenia oraz uważają, że linia VII i VIII Plenum jest w naszym środowisku w pełni i zadowalająco realizowana.

Szukając źródeł trudności w naszej pracy, należy stwierdzić, że do jednych z nich należą przepisy normujące sprawę adwokatury. Dotyczy to tak ustawy o adwokaturze z 19.XII.1963 r. jak i wydanych na tej podstawie rozporządzeń wykonawczych, regulaminów, uchwał.

Ustawa o adwokaturze uchwalona w 1963 r., a więc 8 lat temu, na pewno spełniła już swoją rolę. W określonych warunkach politycznych i społecznych miała ona służyć dalszemu uspołecznieniu zawodu adwokata. Wydaje się jednak, że przyjęte w niej rozwiązania nie zawsze były najszczęśliwsze, a jeśli nawet były one pozytywne w latach ubiegłych, to obecnie zdezaktualizowały się. Niepełna ranga samorządu adwokackiego, zbyt daleko posunięte uprawnienia nadzorcze, pewien biurokratyzm i formalizm, niezyciowość niektórych przepisów i instytucji, nierealizowanie zasady „płaca według pracy” — oto grzechy główne ustawy o u.a. i wydanych na jej podstawie przepisów wykonawczych.

Nic też dziwnego, że po grudniu w środowisku — i nie tylko w środowisku — zaczęła coraz szerzej kiełkować myśl o konieczności nowelizacji tych przepisów. Na wiosnę zaś zaczęła się w Warszawie w środowisku adwokackim ogólna dyskusja na ten temat. Sprawa była dyskutowana w zespołach, odpowiednią uchwałę podjęła też Warszawska Rada Adwokacka. W sprawie nowelizacji została rozesłana odpowiednia ankieta.

Nasza organizacja partyjna od początku zajmuje się tą sprawą. Właśnie na forum zebrań partyjnych zaczęła się dyskusja w sprawie istniejącej sytuacji i konieczności zmian. Jeszcze w styczniu br. odbyło się zebranie na temat zespołów adwokackich, a następnie od stycznia do czerwca odbyto cztery zebrania partyjne poświęcone sprawom wykonywania zawodu adwokackiego i problemom nowelizacyjnym. Powołano Komisję partyjną, która zbierała uwagi krytyczne i sama zgłosiła, opierając się na zebranym materiale, propozycje nowelizacyjne.

Praca tej Komisji stanowi zresztą podstawowy materiał dzisiejszego referatu. Należy podkreślić, że przed przyjęciem ostatecznych wniosków przez Komisję odbyło się w dniu 28.VI.1971 r. otwarte zebranie partyjne poświęcone sprawom nowelizacji, na którym wysłuchano uwag i wniosków kolegów bezpartyjnych.

Wydaje się, że obecnie, kiedy mamy już za sobą głęboko przeprowadzony sondaż środowiska i wielomiesięczną dyskusję, w której zabierali głos partyjni i bezpartyjni, młodzi i starsi, adwokaci wykonujący zawód w zespołach i na radcostwach, nadeszła pora, by uwzględniając głosy, które padną na dzisiejszym zebraniu, podjąć próbę zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Szanowni Towarzysze i Koledzy!

W imieniu egzekutywy postaram się przedstawić teraz te węzłowe problemy ustroju adwokatury, które zdaniem naszej POP wymagają zmiany. Kolejność poruszanych zagadnień nie będzie stanowiła o ich ważności, chodzi bowiem jedynie o pewną systematykę w nawiązaniu do przepisów ustawy o ustroju adwokatury.

I. Pierwsza grupa zagadnień — to system wyboru i pracy organów samorządu adwokackiego.

- a) Dotychczasowy system dwustopniowych wyborów do wojewódzkich rad adwokackich — który, jak wiadomo, polega na tym, że zespoły adwokackie wybierają delegatów, a ci z kolei dokonują wyboru członków samorządu — nie ma pełnego usprawiedliwienia. System ten mógłby obowiązywać tylko wtedy, gdyby ze względów technicznych, a przede wszystkim ze względu na charakter roboczy takich zebrań, wprowadzenie instytucji walnego zgromadzenia było niemożliwe lub niecelowe. W 10 jednak izbach liczba adwokatów nie przekracza 250, a w 6 z nich grawituje około liczby 100 (np. Izba koszalińska ma 73 adwokatów, Izba zielonogórska — 77). Wydaje się więc zupełnie niesłuszne, by tam, gdzie wybory i stanowienie o najistotniejszych sprawach izby mogłyby się odbywać na walnych zgromadzeniach, dokonywano wyboru delegatów. Wręcz humorystycznie musi wyglądać wybór delegatów np. w Izbie koszalińskiej, gdzie czynnych w zespołach jest 52 adwokatów i gdzie 2 osoby dają mandat trzeciej, by ta reprezentowała ich z kolei tam, gdzie doskonale mogliby to uczynić oni sami.

Dlatego zdaniem egzekutywy w tych izbach, w których liczba adwokatów nie przekracza 250, powinny się odbywać walne zgromadzenia izby, a nie zgromadzenia delegatów. Wymagałoby to odpowiedniej nowelizacji ustawy w tym kierunku, by walne zgromadzenie adwokatury stanowiło zasadniczy organ wojewódzkiej izby i tylko tam, gdzie liczba adwokatów przekracza 250 osób, było ono zastępowane zgromadzeniem delegatów.

- b) Zdaniem egzekutywy zupełnie innego rozwiązania wymaga też system tworzenia Naczelnej Rady Adwokackiej. Obecnie, jak wiadomo, Naczelną Radę Adwokacką tworzą: dziekani rad adwokackich oraz dziekanów rad adwokackich.

System taki w założeniu swoim jest niedemokratyczny, biurokratyczny i nie dający możliwości rzeczywistego wpływu adwokatów na skład swoich naczelnych władz samorządowych. Nosi on w sobie niebezpieczeństwo oderwania się od środowiska i skostnienia. Dlatego postulujemy, by wybór członków Naczelnej Rady Adwokackiej należał do kompetencji walnego zgromadzenia izby lub zgromadzenia delegatów według klucza ustalającego, że izby adwokackie, w których liczba członków jest mniejsza od 200, wybierają jednego członka, pozostałe zaś izby po jednym członku NRA na każdych 200 adwokatów. Ponadto w skład NRA wchodziłoby 17 dziekanów poszczególnych izb. W ten sposób liczba członków NRA wynosiłaby około 45 osób. Dzięki przedstawionemu wyżej systemowi każda wojewódzka izba adwokacka byłaby reprezentowana w NRA co najmniej przez dwie osoby. Najważniejszą jednak zaletą tego systemu byłoby to, że w NRA zasiadaliby wyłącznie tacy adwokaci, którzy uzyskali poparcie swojego środowiska i cieszą się jego najwyższym zaufaniem oraz którzy to środowisko znają.

Należy dodać, że istnieją takie poglądy, iż niesłuszne jest, by do NRA wchodził automatycznie z urzędu dziekani izb. System taki nie znajduje bowiem analogii w strukturze organów innych organizacji samorządowych i społecznych i stwarza sytuację, w której dziekani, zasiadając automatycznie w NRA, stawali się oceniającymi swą działalność w izbach. Sprawa ta wymaga więc szerszego przedyskutowania.

- c) Organizacja partyjna opowiada się także za wprowadzeniem ustawowej rotacji w organach samorządu adwokackiego. Zdaniem egzekutywy, przy zachowaniu 3-letniej kadencji powinien być wprowadzony ustawowy zakaz piastowania tego samego stanowiska dłużej niż przez dwie kolejne kadencje.
- d) Egzekutywa proponuje także rozszerzenie przewidzianych w art. 61 kompetencji Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przez przyznanie jej prawa do delegowania ze swego grona dwóch członków do składu Sądu Najwyższego we wszystkich tych wypadkach, w których Sąd Najwyższy rozstrzyga wniesione do niego odwołania lub rozpoznaje rewizje nadzwyczajne (art. 81 i 104 u. o u.a.) w sprawach adwokatów. W tych wypadkach SN orzekałby w składzie trzech sędziów i dwóch delegowanych członków WKD. Odnosząc się bowiem z najwyższym szacunkiem dla wiedzy i doświadczenia sędziów SN, uważamy, że przy rozpatrywaniu specyficznych przecież spraw, w których przeważnie chodzi o naruszenie godności zawodu czy obowiązków zawodowych, powinni uczestniczyć przedstawiciele tego zawodu.
- e) Organizacja partyjna uważa także, że powinny ulec zmianie przepisy dotyczące powoływania i odwoływania kierownika zespołu. Artykuł 28 u. o u.a. stanowi, że kierownika zespołu i jego zastępcę powołuje rada adwokacka spośród kandydatów przedstawionych przez zespół. Taka forma powoływania kierownika ogranicza rolę zespołu jako ogniwa samorządu, a ponadto czyni kierownika praktycznie odpowiedzialnym za pracę nie przed zespołem, lecz przed radą. Uważamy więc, że wybór i odwoływanie kierownika powinny nale

żeć do zespołu. Radzie natomiast przysługiwałyby środki wynikające z ogólnych uprawnień w stosunku do uchwał zespołu.

## II. Druga grupa spraw — to problemy związane z aplikacją adwokacką.

Do ważnych zagadnień, które wymagają nowego uregulowania ustawowego, należy również, naszym zdaniem, sprawa aplikacji adwokackiej

Chodzi tu o trzy kwestie, a mianowicie o:

- 1) sposób przyjmowania na aplikację,
- 2) system szkolenia aplikantów,
- 3) czas trwania aplikacji.

Obecny system powoduje, że ten, kto ubiega się o aplikację adwokacką, musi być najpierw przyjęty na aplikację sądową, nawet jeśli od samego początku nie ma zamiaru pracować w organach wymiaru sprawiedliwości.

Stwarza to istotne i zbędne utrudnienie dla tych osób, które od razu po studiach uniwersyteckich zamierzają poświęcić się pracy w adwokaturze.

Zarówno prokuratura jak i sądy mają swoje limity etatów aplikanckich i swoje własne kryteria doboru aplikantów, chociażby nawet pod kątem widzenia zachowania wzajemnej proporcji osób ze względu na pieć. Z tego względu nie ma właściwie żadnego racjonalnego powodu, aby adwokatura była w zakresie rekrutacji kandydatów w jej szeregi uzależniona od uprzedniej, i to przesądzającej decyzji innych organów, które kierują się swoimi własnymi i odmiennymi celami.

Jest rzeczą oczywistą, że przesłanką obecnego systemu jest założenie, iż przyszły adwokat, którego praca jest przecież bezpośrednio związana z funkcjonowaniem sądów i prokuratury, powinien znać pracę tych organów. I to założenie jest jak najbardziej słuszne. Jednakże realizacja tego założenia bynajmniej nie wymaga uprzedniego przyjęcia na aplikację sądową lub prokuratorską. Całkowicie bowiem wystarczy, jeżeli aplikant adwokacki będzie oddelegowany np. po pierwszym roku aplikacji adwokackiej również na jeden rok pracy w sądzie i prokuraturze, aby otrzymać tam odpowiednie przeszkolenie. A ponieważ w okresie swego oddelegowania aplikant adwokacki i tak będzie wynagradzany z funduszków szkoleniowych samorządu adwokackiego, przeto nie będzie żadnych trudności, jakie wynikają z limitu etatów aplikanckich w sądzie i w prokuraturze. Usunęłoby to także zbędny system składania dwóch serii egzaminów po ukończonych już studiach uniwersyteckich, jak to się dzieje obecnie.

Wydaje się także, że przy obecnym systemie coraz częściej stosowanego intensywnego szkolenia utrzymywanie nadal w adwokaturze systemu 5 lat aplikacji, licząc łącznie z sądową, jest już nieco archaiczne. Jeżeli bowiem okres 4 lat został uznany za wystarczający do ukończenia studiów uniwersyteckich, to tym bardziej taki sam okres powinien wystarczyć do odbycia aplikacji adwokackiej po ukończonych już studiach wyższych.



Wypowiadamy się więc za 4-letnią, odrębną aplikacją adwokacką z odpowiednio przygotowanym programem szkolenia.

### III. Sprawa trzecia — to tzw. zespoły specjalistyczne.

Zagadnienie to poruszamy w ostatniej kolejności w toku omawiania spraw organizacyjnych, a to z kilku powodów.

Po pierwsze dlatego, że wynika ona nie bezpośrednio z ustawy o ustroju adwokatury, lecz z § 5 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 28.XII.1963 r. o zespołach adwokackich i z wydanej na podstawie tego przepisu uchwały NRA z dnia 14.XI.1965 r., zatwierdzonej przez Ministra Sprawiedliwości w dniu 24.XII.1965 r.

Po drugie dlatego, że uchwała NRA z dnia 1.XII.1966 r. powołała do życia monopolistyczne zespoły specjalistyczne w określonym składzie osobowym tylko na terenie miast, tj. Warszawy, Katowic, Łodzi i Gdańska, a ponadto Krakowa. A więc zasięg tego zjawiska nie jest w praktyce znaczny.

Jeżeli jednak mimo to poruszamy tę kwestię, czynimy to z 3 powodów: po pierwsze — stworzenie monopolistycznych zespołów specjalistycznych ogranicza możliwość swobodnego wyboru pełnomocnika przez klienta;

po drugie — w odczuciu środowiska zespoły te sprawiają niepożądane wrażenie elitarnego tworu ze względu na ustalenie składu osobowego tych zespołów aż przez Naczelną Radę Adwokacką, i to za akceptacją Ministra Sprawiedliwości, oraz ze względu na monopolizację przez te zespoły spraw pewnego typu z pozbawieniem innych zespołów możliwości prowadzenia tych spraw;

po trzecie — skoro najpoważniejszą kategorią spraw, jakie mogłyby prowadzić te zespoły, tj. sprawy spadkowe, prowadzi w praktyce Wydział Spadków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a Naczelna Rada Adwokacka — bynajmniej nie wiadomo, czy w pełni legalnie — pozbawiła adwokatów zrzeszonych w zespołach specjalistycznych prawa prowadzenia krajowych spraw karnych\*, to w rezultacie adwokatom zatrudnionym w tych zespołach pozostawiona została tylko praktyka w zakresie najdrobniejszych spraw z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, alimentów i odtwarzania dokumentów, co w konsekwencji prowadzi, zwłaszcza po kilku latach tego rodzaju praktyki zawodowej, do zdecydowanego zwężenia ich praktyki.

Z powyższych względów wypowiadamy się za zniesieniem istniejącego monopolu zespołów specjalistycznych i nietworzeniem ich w przyszłości, a więc za skreśleniem § 5 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 28.XII.1963 r., na podstawie którego to przepisu zespoły monopolistyczne mogą być tworzone.

\* Dotyczy to wyłącznie Zespołu Adwokackiego Nr 40 w Warszawie.

IV. Wśród omawianych przez nas w tej części zagadnień ustrojowo-organizacyjnych świadomie pomijamy w tej chwili zagadnienie kolegów radców prawnych. Wiadomo bowiem, że dyskutowane są tezy do ustawy o zawodzie radcy prawnego w PRL.

Zajmowanie zatem przez nas w tej chwili jakiegoś stanowiska byłoby przedwczesne. Niemniej jednak pragniemy generalnie stwierdzić, że jesteśmy żywo zainteresowani przyszłym statusem radców prawnych posiadających uprawnienia adwokackie oraz zagadnieniem więzi organizacyjnej z adwokatami-radcami prawnymi.

V. Następny odrębny problem to zagadnienie stosunków pomiędzy organami samorządu adwokackiego a władzą nadzorczą.

Adwokatura została prawnie, politycznie i społecznie uznana za jeden ze współczynników wymiaru sprawiedliwości, wobec czego rola Ministra Sprawiedliwości jako organu zwierzchniego nadzoru również nad adwokaturą jest oczywista, a jego uprawnienia w tym względzie są zarówno rozumowo jak i z wewnętrzznego przekonania aprobowane co do samej zasady bez żadnych zastrzeżeń.

Rzecz jednak w tym, że adwokatura pragnie widzieć w urzędzie Ministra Sprawiedliwości nie tylko organ nadzoru, ale również swego patrona i opiekuna. I to jest chyba naturalne. W związku z tym adwokatura pragnie, aby stosunki pomiędzy organami samorządu adwokackiego a Ministrem Sprawiedliwości układały się jak najbardziej harmonijnie.

Należy się zastanowić, czy przepisy obecnej ustawy o ustroju adwokatury stwarzają te możliwości.

Otóż wydaje się, że w obecnej ustawie o ustroju adwokatury istnieją niektóre takie przepisy, które są zbędne z punktu widzenia interesu społecznego, a jednocześnie stwarzają one niepotrzebne napięcie we wzajemnych stosunkach pomiędzy organami samorządu adwokackiego a Ministerstwem Sprawiedliwości.

Problem ten dotyczy przede wszystkim tak zwanych zawieszzeń, występujących w ustawie w dwóch postaciach:

a) Art. 11 ust. 4 ustawy stanowi, że Minister Sprawiedliwości może ze względu na interes społeczny zawiesić w sprawowaniu funkcji poszczególnych członków organów adwokatury i zwrócić się do właściwego organu samorządu o ich odwołanie.

Jak widać z powyższego, uprawnienie Ministra Sprawiedliwości jest tylko połowiczne, gdyż ostateczna decyzja o wyeliminowaniu adwokata od pełnienia funkcji we władzach adwokatury należy do właściwego organu samorządowego.

Wydaje się, że organy adwokatury w obecnym swym składzie potrafią w razie istotnej potrzeby z własnej inicjatywy i własnymi siłami oczyścić się z osób, które są niegodne, by reprezentować środowisko w jego organach. Połowiczne więc uprawnienia Ministra, które i tak niczego nie załatwiają, a jedynie w sposób zbędny wprowadzają do ustawy środek kojarzący się z daleko idącym administracyjnym podporządkowaniem organów samorządu Ministrowi — wydają się niecelowe.

- b) Ustawa o ustroju adwokatury ma bardzo obszernie rozbudowany dział przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym. Artykuł 99 pkt 2 ustawy przewiduje, że Minister Sprawiedliwości może po zapoznaniu się z wyjaśnieniami obwinionego adwokata, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, zawiesić go tymczasowo w wykonywaniu czynności zawodowych, jeżeli wymaga tego interes społeczny. Jeżeli dodamy do tego, że Minister — zgodnie z pkt 1 art. 99 — może polecić wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi, to należy uznać, że jego uprawnienia w zakresie postępowania dyscyplinarnego, i to już w fazie początkowej, są ogromne. Gdy się zaś zważy, że zgodnie z art. 94 ustawy prawo zawieszania przysługuje także komisji dyscyplinarnej, a Minister Sprawiedliwości może wnosić — w miarę potrzeby — rewizję nadzwyczajną od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, to wydaje się, że uprawnienia Ministra w zakresie zawieszania są zbędne i stanowią zbyt drastyczny środek ingerencji już w początkowej fazie postępowania dyscyplinarnego. Środek ten musi być w środowisku adwokackim traktowany jak votum nieufności w stosunku do samorządowych organów dyscyplinarnych, co oczywiście obniża ich autorytet, umniejsza ich samodzielność i niezawisłość. Dlatego jesteśmy za skreśleniem pkt 2 art. 99 u. o u.a.
- c) W zakresie spraw dotyczących nadzoru Ministra Sprawiedliwości należy jeszcze podnieść, że mając na uwadze wystarczający zasób innych przepisów zarówno w u. o u.a. jak i w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości o zespołach, które to przepisy należyście zabezpieczają funkcjonowanie zespołów adwokackich — nie widzimy potrzeby utrzymania nadal w ustawie o ustroju adwokatury przepisu art. 33 ust. 1 pkt 3, który nadaje Ministrowi Sprawiedliwości prawo rozwiązania zespołu adwokackiego ponad kompetencjami właściwej rady adwokackiej i bez możliwości odwołania się od tej decyzji. Wydaje się nie do pomyślenia taka sytuacja, w której by wszystkie organa samorządu nie były w stanie poradzić sobie ze źle funkcjonującym zespołem i by aż najwyższy organ nadzoru musiał sam likwidować najmniejszą komórkę organizacyjną adwokatury.

#### VI. W tej części referatu pragniemy poruszyć jeszcze dwie sprawy.

- a) Zagadnienie pierwsze — to propozycja skreślenia znanego art. 96 u. o u.a. Jesteśmy zdania, że wymiar kary za przewinienie dyscyplinarne powinien być pozostawiony ocenie składu komisji dyscyplinarnej orzekającej w konkretnym wypadku. Przyjęcie korzyści materialnej od klienta może być dokonywane w diametralnie różnych okolicznościach i sytuacjach. Przy rozpoznawaniu zaś sprawy przez komisję dyscyplinarną muszą być brane pod uwagę wszystkie momenty przedmiotowe i podmiotowe. Ustalenie w ustawie, że za przewinienie tego rodzaju nie może być wymierzona kara niższa niż pozbawienie prawa wykonywania zawodu, prowadzi do represji dyscyplinarnych, które przekreślają możliwość prowadzenia jakiegokolwiek rozsądnej polityki dyscyplinarnej i stosowania zasady indywidualizacji kary zależnie od stopnia zawinienia.

Należy podnieść, że chyba nie istnieje w Polsce ustawa, która by przewidywała podobne rozwiązanie w zakresie postępowania dyscyplinarnego. Dlatego też jesteśmy za zniesieniem tego przepisu.

- b) Sprawa następna — to propozycja skreślenia art. 5 u. o u.a. i odpowiednie przeredagowanie art. 3 ustawy. Przepisy te stanowią o społecznych biurach pomocy prawnej.

Od ośmiu lat są one martwą literą prawa. Nie wydaje się, żeby koncepcja ta była kiedykolwiek aktualna. Obecna forma organizacyjna w dostatecznym stopniu zabezpiecza zapotrzebowanie na obsługę prawną. Przepis martwy, który tylko może wywoływać różne nieporozumienia i niepotrzebne napięcie, nie powinien się znajdować w ustawie o ustroju adwokatury.

## VII. Obecnie przechodzę do zagadnień, które można nazwać sprawami finansowymi i bytowymi adwokatury.

Do tego działu należą następujące sprawy:

- a) zagadnienia uelastycznienia taksy adwokackiej,
- b) kwestia tzw. arkusza rozliczeniowego i obowiązkowego minimum,
- c) sprawa centralnego funduszu szkolenia aplikantów adwokackich.

Ponieważ sprawy te są już od wielu lat przedmiotem rozważań prawie każdego zebrania adwokackiego, zostały one do tej pory wszechstronnie przedyskutowane i doszło w tych kwestiach do skryształizowania poglądów, które mogą być uznane prawie za powszechnie przyjęte. Z tego względu, mimo że chodzi o sprawy bardzo istotne i żywotne, wyrazimy tylko krótko nasze poglądy we wszystkich tych kwestiach.

- a) Jesteśmy mianowicie za uelastycznieniem taksy adwokackiej w ten sposób, aby wynagrodzenie adwokata odpowiadało ciężarowi gatunkowemu prowadzonej sprawy, jej pracochłonności oraz wysiłkowi włożonemu przez adwokata w prowadzoną sprawę.

Jesteśmy za ewentualnością przyjęcia wariantu tzw. węgierskiego, który w wypadku absolutnej dobrowolności klienta umożliwia mu wynagrodzenie adwokata w formie odrębnej wpłaty na jego konto, podlegającej tylko opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń.

- b) Jesteśmy za uregulowaniem kwestii tzw. arkusza rozliczeniowego oraz obowiązkowego minimum — za pomocą znowelizowania § 34 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.XII.1963 r. o zespołach adwokackich, a to przez nadanie temu przepisowi następującego brzmienia:

„1. Członkowie zespołu adwokackiego uczestniczą w dochodach miesięcznych w sposób następujący: od kwoty ogólnej, jaka wpłynęła w ciągu miesiąca do zespołu z tytułu wpłat za prowadzenie spraw i inne czynności członka zespołu, odejmuje się kwoty kosztów administracyjnych za ten miesiąc (§ 30), a resztę dzieli się pomiędzy członków zespołu proporcjonalnie do sum, jakie wpłynęły do zespołu za czynności i sprawy prowadzone przez danego adwokata.

2. W poszczególnych wypadkach będą wypłacane niektórym członkom zespołu kwoty wyższe aniżeli te, jakie im przypadają według pkt 1 niniejszego paragrafu. Kwoty te, ustalone dla każdej izby przez właściwe rady adwokackie, będą wypłacane adwokatom-członkom zespołu tylko w wypadkach następujących:
  - a) w ciągu pierwszych 2 lat, licząc od daty wpisania danego adwokata na listę adwokatów,
  - b) w czasie choroby członka zespołu, jeżeli choroba ta trwa co najmniej 2 tygodnie w ciągu danego miesiąca kalendarzowego i jest udokumentowana właściwym zaświadczeniem lekarskim,
  - c) w czasie odbywania przez adwokata ćwiczeń wojskowych.
3. Kwoty niezbędne do uzupełnienia sum do wypłaty zgodnie z pkt 2 niniejszego paragrafu będą uzyskiwane przez proporcjonalne obniżenie kwot należnych pozostałym członkom zespołu według pkt 1 niniejszego paragrafu."

Obecnie istniejący system rozliczeń praktycznie nikogo nie zadowala, stanowi zaś antybodziec do rzetelnej pracy naruszający zasady płacy według pracy. Istnieją paradoksalne sytuacje tego rodzaju, że zwiększony obrót danego adwokata w stopniu zupełnie minimalnym rzutuje na jego wynagrodzenie (np. przy obrocie 6 tysięcy zł miesięcznie dostaje on prawie identyczne wynagrodzenie co przy 8 tysiącach). Z kolei jest grupa adwokatów, która nie jest zainteresowana w osiągnięciu wyższych obrotów w związku z obowiązkami domowymi (u kobiet). Osoby te, często wbrew swej woli, muszą korzystać z pracy kolegów przez uczestniczenie w ustanowionym minimum wynagrodzenia lub są zmuszane pod presją zespołu do pracy ponad siły. Tylko więc b. nieliczni, którzy bądź świadomie korzystają stale z pracy innych uważając to za najlepsze rozwiązanie, bądź w ogóle nie nadają się do zawodu adwokata, są zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy. Dlatego jesteśmy za zniesieniem obecnie istniejącego powszechnego minimum i ograniczeniem go do sytuacji omówionych wyżej.

- c) Jesteśmy za nowelizacją § 31 rozporządzenia o zespołach przez nadanie mu następującego brzmienia:

„Do świadczeń na rzecz samorządu adwokackiego wlicza się — na fundusz szkolenia aplikantów adwokackich — 1% od sumy pobranych opłat, które zespół przekazuje radzie adwokackiej danej izby”.\*\*

Praktyka dotychczasowa wykazała bowiem, że stawka 4% prowadzi do powstawania nadwyżek, które przekraczają znacznie rzeczywiste potrzeby tego funduszu i są następnie wydatkowane zbyt hojnie w porównaniu z trudną sytuacją materialną adwokatury (np. wydatkowanie 300 000 zł na renowację fresków w Zespole Adwokackim w Toruniu lub organizowanie dla aplikantów bezpłatnych wycieczek za granicę, jak to miało miejsce w Warszawie).

\*\* Procent składki byłby inny dla każdej izby i odpowiadałby faktycznym wydatkom na szkolenie aplikantów. W Izbie warszawskiej wynosi on 1,74%.

Szanowni Towarzysze i Koledzy!

Staraliśmy się przedstawić w tym i tak już przydługim nieco referacie podstawowe zagadnienia nowelizacyjne, które naszym zdaniem wymagają szybkiego uregulowania. Ograniczyliśmy się świadomie do problemów węzłowych.

Zdajemy sobie sprawę, że szczególnie w przepisach wykonawczych, uchwałach i regulaminach istnieje jeszcze szereg innych spraw czekających na właściwe rozwiązanie. Zdajemy sobie też sprawę z tego, że same organa samorządu powoli zaczęły nas topić w biurokratycznych przepisach i zarządzeniach, zmieniając nas powoli z adwokatów w kancelistów.

Istnieje więc szereg bolączek, może drobniejszych, ale nie mniej dokuczliwych. Wystarczy wymienić takie sprawy, jak sformalizowane i czasami wręcz niepoważne rozliczanie się z substytucji i urzędówek, rozliczanie z taksówek i innych drobnych wydatków, odpowiedzialność adwokata za wypełnienie karty ewidencyjnej, wyjście z błędnego koła w zakresie konta 34.

Tych drobniejszych problemów nie jesteśmy jednak dzisiaj w stanie szerzej omówić. Wydaje się, że istnieje potrzeba powołania przez egzekutywę POP wspólnie z Radą Adwokacką specjalnej komisji, którą by opracowała dokument zmierzający do usprawnienia naszej codziennej pracy i zgłosiła wnioszek o uchylenie lub zmianę odpowiednich uchwał i regulaminów po to, by zlikwidować wszystkie te postanowienia, które przeszkadzają nam, zabierają cenny czas, są niezyciowe i zbędne.

Będziemy wdzięczni, jeżeli koledzy na dzisiejszym zebraniu pomogą nam w skatalogowaniu tych spraw. Uważamy bowiem, że sprawy adwokatury powinny być uregulowane kompleksowo: trzeba odpowiednio usunąć bolączki duże i małe, znajdujące swe źródło w ustawie i regulaminie Naczelnej Rady Adwokackiej, tak by zostały nam stworzone warunki do dobrej roboty. Chcemy pracować dobrze i uczciwie, służyć społeczeństwu swą wiedzą i doświadczeniem prawniczym. Ale jednocześnie chcemy by nasza praca i trud były w pełni doceniane, by przestano przyklejać nam różne etykietki, które dawno przestały mieć coś wspólnego z zawodem adwokata.

Chcemy mieć obiektywnie stworzone warunki do rzetelnej pracy w atmosferze szacunku i zaufania. Temu mają służyć zgłoszone przez naszą egzekutywę postulaty nowelizacyjne.

Towarzysze i Koledzy!

Środowisko nasze z radością wita zbliżający się Zjazd Partii. Wiemy, że wytyczy on kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju, postawi zadania zmierzające do zapewnienia ludziom pracy dostatniego życia, wyzwolenia twórczych sił naszego socjalistycznego narodu i rozwoju jego kultury.

Ogłoszone Wytyczne stwarzają realne podstawy realizacji tych założeń. Realizacji tych zadań musi towarzyszyć inicjatywa i energia twórcza oraz obywatelska troska o sprawy Polski ze strony nas wszystkich. Dlatego Zjazd Partii pragniemy witać nie jako bierni obserwatorzy, ale jako zaangażowani aktywnie w sprawy naszego kraju działacze i społecznicy, którzy dzieło odnowy zaczynają od pracy na własnym podwórku.

Tym też celom ma służyć nasze dzisiejsze zebranie.